

Sinistri Ignis Sanctum

ONA Nexion



Systemy Mrocznej Strony Mocy

Istotą Ścieżki Lewej Ręki jest Mrok. Co jest istotą Mroku?

Mrok jest stanem gdzie pierwiastki światła i ciemności rozłożone są po równo, stanem w którym zacierają się granice pomiędzy dobrem, a złem. Mrok daje poczucie absurdalności ludzkich poczynań, wyzwala ukryte głęboko w podświadomości pragnienia, odkrywa warstwę cienia. Określenie "mroczny" nie jest tylko nazwą mającą za zadanie epatować odbiorcę. Sam Mrok w tym ujęciu jest bezpośrednio powiązany z pojęciem pewnej pierwotnej, nieukierunkowanej i nieokreślonej siły, która przepływając z *Acausal* w kierunku *Causal* jest odpowiedzialna za pojawienie się energii Chaosu. Nie możemy zaobserwować jej bezpośrednio, gdyż nie podlega modelowaniu tak, jak znany nam wycinek rzeczywistości. Nie powoduje zmian fizycznych, a jedyne co możemy dostrzec, to jej wpływ na psychikę i percepcję. Siła ta na poziomie przekraczania „wrót” ze świata bezprzyczynowego w kierunku świata przyczynowego nie zawiera w sobie dualizmów i podziałów. Dopiero zasymilowana pod postacią archetypu daje taki, a nie inny system wartości i doprowadza do stworzenia pewnych ideologii.

Każda z religii i każdy z kierunków filozoficznych wykazujących cechę religii, tzn. dogmatyzm, rości sobie prawo wyłączności do wiedzy na temat prawdy. Każde z nich ma też swojego przedstawiciela, czy to pod postacią spersonalizowanego bóstwa, czy też idei temu bóstwu przeczącej. To w tym momencie pojawia się rozwarstwienie i polaryzacja dające podział na zwolenników i przeciwników. To w tym też momencie pojawiają się naładowane ukierunkowaną jednostronnie treścią systemy praworęczne (Right Hand Path). Nie ma znaczenia za którą stroną dany system optuje (dobrą, złą, czy bazującą na innym dualizmie), istotne jest jego wybiórcze podejście. Sama Left Hand Path jest ideologicznie pusta, gdyż zawiera w sobie wszystkie systemy, jednocześnie nimi nie będąc. Jest nad-systemem, który zarządza całym tym konglomeratem ideologii, przekonań, postaw społecznych, symboli. Można więc LHP określić jako najbardziej rzeczywisty sposób widzenia świata, dlatego że nie posiadając żadnych własnych założeń, dokonuje obserwacji systemów naznaczonych ideologicznie (a więc subiektywnych dla określonych grup ludzi) i operuje na nich. Można też powiedzieć, że jest skorupą, która dopiero wypełniona różnymi treściami staje się czymś więcej. Bez niej jednak poszczególnych części/idei nie można powiązać w całość.

Rozwój na ścieżce LHP jest rosnącym poziomem świadomości, która w tym przypadku dotyczy umiejętności odrzucania kolejnych ograniczeń, narzucanych nam od urodzenia poprzez środowiska, z których się wywodzimy. Nikt nie rodzi się „leworęczny” – stanie się takim wymaga pokonywania kolejnych własnych, mentalnych barier, złożonej obserwacji siebie i otoczenia oraz możliwości odpowiedniego samo-programowania.

Czy satanizm można określić jednoznacznie jako będący zdecydowanie leworęczny? Nie zamierzam robić tu przeglądu całej grupy idei, które elementy satanizmu zawierają i jeszcze liczniejszej grupy – wszystkiego tego, co satanizmem nie jest, a predestynuje do tego miana. Pomijam koncepcje i filozofie naznaczone etykietką satanistyczną, a tak naprawdę będące jedynie zbieraniną i przemieszaniem dotychczasowych stanowisk racjonalnych czy ateistycznych, umorusanych jedynie dla niepoznaki sadzą i z dorobioną parą rogów. Obecnie satanizm zawiera w sobie dwa odmienne podejścia, które, mimo podobnej nazwy i wydźwięku, rozłożone na czynniki pierwsze różnią się od siebie diametralnie. Do pierwszej należy ONA, do drugiej – wszystkie te, które biorą swój początek z nauk Antona LaVeya, czyli zarówno Church of Satan, jak i Temple of Set i pomniejsze grupy, które pomimo pewnych różnic, zwłaszcza w zakresie metodologii działania, w swych ideologiach wykazują duże podobieństwo. Wracając do pierwotnego podziału, inne są cele i zamierzenia grup spod bandery ONA, inne grup nawiązujących w swej tradycji do kierunku laveyańskiego. Inne są też ich środki wyrazu i sposoby kształtowania świadomości swoich członków. Celem zasadniczym Satanizmu Tradycyjnego jest nastawienie na rozwój indywidualny i tu od razu pojawiają się różnice. Czym innym jest ów rozwój w ONA, czym innym w wymienionych, pozostałych grupach.

W ONA nacisk położony jest na samodoskonalenie i osiągnięcie kolejnych etapów zaawansowania w Seven Fold Sinister Way (Siedmiostopniowej Mrocznej Ścieżce), gdzie każdy kolejny poziom jest wynikiem sporego wysiłku włożonego w rozwój na wszystkich płaszczyznach dostępnych modelowaniu osobowości. Wiąże się to z serią magicznych praktyk, nauk, prób osiągnięcia celu, które w swej wczesnej fazie zaawansowania jednostka stara się rozwijać po to, aby odkryć ukryte i zakazane pokłady świadomości. Dlatego we wcześniejszych stadiach stawia się głównie na rozwój praktycznych umiejętności magicznych. Może to być stworzenie i prowadzenie świątyni, może to być odprawianie ceremonialnych rytuałów, etc... Jednak dotyczy to tylko etapów początkowych, które stanowią rodzaj praktycznego wprowadzenia na wyższy etap, na którym położony jest nacisk na odkrycie i rozwinięcie swojego losu jednostkowego. To w tym miejscu rozpoczyna się rzeczywista praca nad własnym ego, gdzie celem jest samorozwój pozwalający wykroczyć poza jego granice. Przemianą można tu nazwać uświadomienie sobie możliwości zjednoczenia niższych aspektów psyche i połączenia ich w jaźń, a z czasem, na dalszym etapie, wyjście także ponad nią. Nie dokonuje się tego jednak na zasadzie wykluczenia ego jako części składowej, ale świadomej ewolucji. Efektem tego przejścia staje się jednostka dojrzała i dookreślona w swoich celach. Cele takie czy inne zawsze są konkretne dla danej osoby i zawsze ustanowione i rozumiane przez nią samą. Na najwyższym poziomie cele nie wynikają z potrzeb ego, ale są typu eonicznego – ponadjednostkowego, ogólnospołecznego. Może to być manipulacja innymi, zmiana ich osobowości, ale także wpływ na bieg wydarzeń, a wszystko to na skalę globalną. Istotnym jednak jest podejście wskazujące na brak ideowego zaangażowania czy to w politykę, czy to w religię, czy w sprawy społeczne, a jedynie traktowanie tych systemów jako form świadomej kontroli nad społeczeństwem.

Ponieważ całkowite zaangażowanie w jakąkolwiek formę ideologiczną jest niewolą umysłu. Osiągnięcie poziomu Adepta i wyżej zajmuje lata. Poza wszystkimi praktycznymi i magicznymi umiejętnościami wiąże się to z potężną wiedzą zarówno w zakresie rozumienia psychiki ludzkiej, społeczeństwa, jak i ze znalezieniem sposobów wpływania na nie. Z powyższych stwierdzeń wynika fakt elitaryzmu jednostek, które były w stanie osiągnąć mistrzostwo na drodze zrozumienia praw rządzących naturą człowieka i historią w szerszej skali, a także kształtowania ich według własnych założeń.

W laveyańskim typie satanizmu nacisk również położony jest na skupieniu się na ego, tyle że na jego rozdmuchaniu zazwyczaj się kończy. Nie ma tu spojrzenia z boku, tym bardziej nie ma wyjścia ponad nie. Celem jest przyjemność, nie samorozwój poprzez wysiłek. Wszelkie praktyki, rytuały i działania magiczne nie są wstępem do dalszych poszukiwań, nie mają na celu doskonalenia Adepta, są natomiast traktowane jako arena, gdzie odgrywane są – po części świadomie, po części nie – role, które okraszone pierwiastkiem ponadnaturalnym w postaci Szatana jako energii, mają spowodować zmianę percepcji uczestnika. Zarówno CoS jak i ToS bazują na satanizmie „religijnym”, czego wyrazem jest podległość konkretnej doktrynie i zwierzchnictwu jednostkowego lidera. Szczytem rozwoju jednostki jest przyjęcie danej ideologii i potraktowanie jej jako etapu końcowego – jednym słowem zatrzymanie się w miejscu.

W przeciwieństwie do tego esencją ONA jest naturalny proces ewolucyjny na drodze Left Hand Path. W tym przypadku możemy też mówić o inspiracji konkretną ideą, będącą podłożem systemu, która w kreatywny sposób została rozpropagowana. Jednak wynikiem tego nie jest naśladowanie owej idei i skupianie się na raz stworzonej dogmatyce, ale dalsze doskonalenie i rozwój koncepcji, przeewoluowanie i „zarażanie” innych umysłów, innych Adeptów. Tak więc obecnie cała metodyka ONA jest tylko etapem pomiędzy przeszłością, a potencjałem zawartym w przyszłości, jako metoda nie jest więc święta, nie ma raz od początku do końca ustalonej treści i zawartości, jest za to koncepcją pracy nad systemem. Każda jednostka zainteresowana LHP czy satanizmem ma możliwość samodzielnego dążenia do osiągnięcia stopnia Adepta i powyżej. Każda jednostka następnie, wybrawszy już ONA, ma prawo do własnego zestawu przekonań, ideologii, i innych „-izmów”, jeśli takie uzna za słuszne i potrzebne w drodze do samorozwoju, pod warunkiem że jest to od początku do końca jej wybór i że zachowa umiejętność spojrzenia całościowego na swój system, włączając w to własne przekonania czy wierzenia. Podążając w tym kierunku oczywistą jest umiejętność wyjścia ponad ego, nie hołubienie go, nie poprzestawanie na jego iluzjach, dostrzeżenie natomiast gdzie zaczyna się udział świadomości wyższej i gdzie kończy wartościowanie oraz wszelkie dualizmy. Do tego etapu można mówić o podziale na dobro i zło dlatego, że do tego właśnie etapu istnieje moralność, która jest nieodłączną częścią ego.

Jak więc skonkretyzować to, co kryje się pod nazwą zła w satanizmie? Satanistyczną chęć czynienia zła proponuję potraktować nie jako rozrywkę, czynioną dla samonapędzającej się potrzeby poczucia dreszczyku, ani nie jako wyrazu utraty samokontroli, ale jako życie i całkowitą wolność w traktowaniu konkretnych sytuacji wedle własnego, ale zamierzonego uznania. Tego właśnie wyrazem jest przełamywanie barier, realne podejmowanie określonych, nie zawsze bezpiecznych zadań w praktyce. Po równo dla nowicjuszy, jak i dla Adeptów, przy czym dla różnych poziomów przypisane są różne cele. Dla początkujących działania i zadania na

poziomie kształtującym osobowość, czyli personalnym, dla bardziej zaawansowanych – na poziomie ponadpersonalnym, dla mistrzów – na poziomie eonicznym. Żadne z tych działań nie powinny mieć znamion niedojrzałości, czy pozostawać tylko w sferze mentalnej, ale powinny być przejawem chłodnej kalkulacji i mieć urzeczywistnienie w życiu codziennym. To właśnie buduje charakter i prowadzi do doskonałości.

Z tego też powodu trudno mówić o pierwiastku w ten sposób pojmowanego zła w tradycji laveyańskiej, gdyż tam zło pozostaje cały czas przeciwieństwem dobra, jest tylko jedną stroną medalu, jest złem celebrowanym świadomie jako postawa niemoralna, przeciwną moralnej, ale cały czas podlegającą ocenianiu właściwemu dla świadomości uwięzionej na poziomie ego. Pisząc o pojęciach dobra i zła nie mam na myśli podziału dokonanego przez moralność nazareńską, którą to, owszem, laveyanizm uznaje za abstrakcję, ale mimo tego sam w dużej mierze zbudowany jest na zaprzeczeniu pewnej idei i zakamuflowanych dogmatach, w efekcie tworząc nadal system praworęczny. Tu zwróciłabym uwagę na pewną hierarchię, gdzie na szczycie piramidy znalazłyby się wszystkie te systemy leworęczne, które jako „nieskażone” żadną ideologią, mogą być puste, a jednocześnie mogą zawierać każdą z doktryn, świadomie stworzoną i dostosowaną do wybranej grupy osób. Dopiero poniżej będą się znajdowały wszystkie inne systemy, gdzie każdy z nich posiada własną, hołubioną przez siebie wizję. Część z nich będzie przeznaczona do odbioru masowego, część, jak chociażby laveyanizm, dla klientów bardziej indywidualnych. Jednak wspólnym wyznacznikiem będzie zawsze obieranie tylko jednej ze stron konfliktu i nieumiejętność wyjścia ponad dualizmy.

AI-lat

Sinistri Ignis Sanctum

ONA Nexion

121 Year of Faye

The Serpent

Napisano: X–XI 2010

Publikacja: II 2011

www.the-serpent.pl